KRZYŻ CELTYCKI NIE BĘDZIE NA LIŚCIE SYMBOLI ZAKAZANYCH

Krzyż celtycki i hasło White Pride „nie mogą podlegać arbitralnym zakazom jedynie z tego powodu, że niektóre grupy osób interpretują je w jeden kategoryczny sposób" – posłance PO w sprawie rozdawanych w Łodzi kalendarzy odpowiada Ministerstwo Sprawiedliwości.

ESTERA FLIEGER

W czerwcu w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Łodzi dzieci dostały kalendarze z krzyżem celtyckim i napisem White Pride (Biała Duma). 60 uczniów z klas od I do VI - pod opieką wychowawców i dyrektorki - wysłuchało pogadanki o zdrowym stylu życia i zaletach uprawiania sportu. Pomysłodawcą i prowadzącym był Dawid Ciszoń, działacz Rady Osiedla Karolew-Retkinia Wschód i kibic ŁKS.

Na koniec dzieci otrzymały gadżety, m.in. kalendarze ścienne z logo ŁKS. A tam na zdjęciu - maszerujący kibice i narodowcy trzymający transparenty z krzyżem celtyckim i napisem White Pride, który jest jednym z symboli neonazistów. Używał go również David Duke, były przywódca Ku Klux Klanu.

Umorzone śledztwo. Promocja sportu

Tomasz Trela, wiceprezydent Łodzi, poprosił Jolantę Zakosztowicz, dyrektorkę szkoły, o wyjaśnienia. W rozmowie z „Wyborczą" tłumaczyła się, że nie zna się na symbolach. Trela uznał sprawę za incydent, a do dyrektorów szkół wysłał list, w którym prosił o uważne sprawdzanie gadżetów, które mają otrzymywać uczniowie.

Na tym sprawa się nie skończyła. Stowarzyszenie TrzyRzecze złożyło do prokuratury doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Śledczy wszczęli dochodzenie. Ale sprawę umorzyli. Ich zdaniem kalendarze to promocja sportowego trybu życia.

Stowarzyszenie TrzyRzecze otrzymało wraz z uzasadnieniem informacje o tym, że ma prawo się od niego odwołać, co zresztą zrobiło. Odpowiedź okazała się zaskakująca. W kolejnym piśmie śledczy uznali, że tego prawa organizacja jednak nie miała. - Argumentowano, że nie jesteśmy instytucją samorządową lub państwową. Prokuratura szuka kruczków prawnych i zachowuje się tak, jakby chroniła skrajną prawicę - uważa Rafał Gawel z TrzyRzecze.

„Wolność słowa"

Agnieszka Pomaska, posłanka PO z Gdańska, po serii artykułów w „Wyborczej", złożyła interpelację w sprawie kontrowersyjnego kalendarza. Jeszcze w ubiegłym roku zwróciła się do Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pierwszy z resortów zapytała o to, dlaczego łódzka prokuratura umorzyła dochodzenie i kiedy krzyż celtycki będzie zakazany w Polsce.

Okazało się, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie zamierza wciągnąć krzyża celtyckiego z napisem White Pride na listę symboli zakazanych. Dlaczego? Wymienione symbole „nie mogą podlegać arbitralnym zakazom jedynie z tego powodu, że niektóre grupy osób interpretują je w jeden kategoryczny sposób. Przeciwna konstatacja mogłaby bowiem doprowadzić do nieuzasadnionego ograniczenia wolności słowa i wyrażania przekonań" - odpowiada w imieniu ministra Łukasz Piebiak, podsekretarz stanu.

MATERIAŁY PRASOWE

Dzieci otrzymały gadżety, m.in. kalendarze ścienne z logo ŁKS

Resort twierdzi, że krzyż celtycki i napis White Pride mają również inne znaczenie: to odpowiednio symbol religijny i nazwa ruchu społecznego sprzeciwiającego się biologicznemu mieszaniu ras ludzkich.

Ministerstwo za słuszną uznaje decyzję łódzkiej prokuratury o umorzeniu śledztwa, bo w jego ocenie celem pogadanki i rozdawanych gadżetów, w tym kalendarzy, było „propagowanie sportu", ale w związku z ich produkcją wszczęto jednak osobne śledztwo.

Zamiennik swastyki

Ministerstwo Edukacji Narodowej posłanka zapytała o sposób kontroli treści przekazywanych podczas podobnych zajęć i możliwość zwiększenia ich kontroli. Odpowiedziała Teresa Wargocka, sekretarz stanu: „ (...) z wielką uwagą i rozwagą dyrektorzy powinni nadzorować kierowane przez nich szkoły, by nie dochodziło do sytuacji, iż zaproszeni goście będą prowadzili rozmowy/pogadanki, na których przywołane będą treści, które mogą odwoływać się do braku tolerancji, czy szerzenia postaw społecznie negatywnych". Jednocześnie zaznacza, że Ustawa o systemie oświaty jest wystarczającą gwarancją dla przekazywanych dzieciom i młodzieży treści, dlatego nie ma potrzeby podejmowania dodatkowych działań.

Aktywiści działający przeciw rasizmowi podkreślają, że krzyż celtycki jest ekwiwalentem swastyki. We Francji i Niemczech jest zakazany. Jeśli pojawi się na trybunach, również w Polsce, sędzia może zdecydować nawet o przerwaniu meczu piłkarskiego. - Ta sytuacja powinna bulwersować. Sprawa jest naprawdę poważna. Takie gesty wobec skrajnej prawicy powodują, że będzie ona pozwalać sobie na coraz więcej. Krzyż celtycki to symbol supremacji białej rasy znany na całym świecie. Korzystają z tej symboliki kibole, skinheadzi i skrajna prawica. A zakazuje UEFA i FIFA. Również polskie prawo zakazuje propagowania rasizmu. Wystarczyłoby, aby przedstawiciele MEN wyszli z budynku i z pewnością zobaczyliby, że muralom opatrzonym krzyżem celtyckim zawsze towarzyszy napis „White Power", a nie na przykład „Jezus żyje" - podsumowuje Stanisław Czerczak ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

Agnieszka Pomaska: - Rzecznik praw obywatelskich informuje, że jest popełnianych coraz więcej przestępstw na tle nienawiści. Nie jestem zaskoczona odpowiedzią ministerstwa. Każda kolejna decyzja wymiaru sprawiedliwości daje środowisku radykalnemu coraz większą pewność siebie.